

Warsaw press in the early
years of the Congress
Kingdom of Poland:
Ćwiczenia Naukowe
(*Scientific Exercises*) (1818)
and its successor *Pamiętnik*
Naukowy (*The Scientific*
Memoir) (1819)

**Czasopisma warszawskie
w pierwszych latach
istnienia Królestwa
Polskiego: „Ćwiczenia
Naukowe” (1818)
i „Pamiętnik Naukowy
służący za dalszy ciąg
Ćwiczeń Naukowych” (1819)**

Instytut Kulturoznawstwa
Akademia Ignatianum w Krakowie
ul. Kopernika 26
PL 31-50 Kraków
e-mail: monikastan-kopec@wp.pl

**Monika
STANKIEWICZ-
-KOPEĆ**

KEY WORDS:

Polish press in the 19th century, Warsaw periodicals,
The Wolhynia (Krzemieńiec) Gymnasium, *Ćwiczenia*
Naukowe and *Pamiętnik Naukowy* (1818–1819)

SŁOWA KLUCZOWE:

prasa polska w wieku dziewiętnastym, periodyki
warszawskie, „Ćwiczenia Naukowe”, „Pamiętnik
Naukowy”, krzemieńczanie, Gimnazjum Wołyńskie

ABSTRACT

A revival of the press in the Kingdom of Poland followed within a few years after the Congress of Vienna (1815). The first periodicals to be published were two magazines edited by the graduates of the Wolhynia Gymnasium, *Ćwiczenia Naukowe* (*Scientific Exercises*) (1818) and its follow-up mutation *Pamiętnik Naukowy* (*The Scientific Memoir*) (1819). Although they happened to be but short-lived and their appearance did not open up a forum of intellectual debates, their literary ambitions did pave the way for a revival of interest in literature.

ABSTRAKT

Już kilka lat po kongresie wiedeńskim (1815) nastąpiło ożywienie czasopiśmiennictwa Królestwa Polskiego. Wówczas zaczęły wychodzić także warszawskie periodyki absolwentów Gimnazjum Wołyńskiego „Ćwiczenia Naukowe” (1818) w następnym roku przekształcone w „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«” (1819). Chociaż ich żywot był krótki, zaś one same nie stały się pismami budzącymi intelektualne spory i dyskusje, to jednak przyczyniły się one do intelektualnego rozbudzenia społeczeństwa, zaś popularyzując literaturę piękną stały się symptomem ożywienia życia literackiego.

Streszczenie

W roku 1818 w warszawskiej drukarni Natana Glücsberga zaczęły wychodzić także periodyki absolwentów Gimnazjum Wołyńskiego „Ćwiczenia Naukowe” (1818) w następnym roku przekształcone w „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«” (1819). Energicznym młodym absolwentom Gimnazjum Wołyńskiego (m.in. Tymonowi Zaborowskiemu, Teodozemu Sierocińskiemu, Karolowi Sienkiewiczowi, Józefowi Korzeniowskiemu) udało się stworzyć w Warszawie to, czego nie zdołali dokonać ich profesorowie w Krzemieńcu — własne czasopismo, które było marzeniem założyciela Gimnazjum Wołyńskiego Tadeusza Czackiego. Jednak kilkakrotnie podejmowane prace nad „Pamiętnikiem Krzemienieckim” nie zostały uwieńczone sukcesem.

Pismo krzemieńczan posiadało dwa oddziały: matematyczno-fizyczny — redagowany przez pochodzącego z Wołynia Franciszka Skomorowskiego oraz literatury, którego redaktorem został młody poeta Tymon Zaborowski. Po zmianie tytułu periodyku na „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«”, zmienił się także redaktor oddziału literatury. Jednak do dziś nie wiadomo kto właściwie przejął redagowanie wspomnianego oddziału po wyjeździe Zaborowskiego z Warszawy jesienią 1818 roku. Niewątpliwie była to osoba mocno związana z Krzemieńcem. Na temat redaktora(ów) pisma po opuszczeniu miasta przez Zaborowskiego milczą źródła. Nie ma na ten temat wzmianek w ówczesnych pamiętnikach, wspomnieniach, ani w artykułach prasowych.

Podstawowym celem periodyków krzemieńczan było zaprezentowanie środowisku warszawskiemu własnego programu literacko-kulturalnego. Pisma wydawane przez absolwentów szkoły krzemienieckiej były też czytane poza granicami Królestwa Kongresowego. Czytywano je i komentowano m.in. w Krzemieńcu, Wilnie (filomaci wileńscy), Lwowie (tzw. filomaci galicyjscy), w Humaniu (Za-Go-Gra).

Chociaż ich żywot był krótki, zaś one same nie stały się pismami budzącymi intelektualne spory i dyskusje, to jednak przyczyniły się do intelektualnego rozbudzenia społeczeństwa. Popularyzując literaturę piękną, stały się symptomem ożywienia życia literackiego.

1. Pokongresowe ożywienie

Nie miał racji Stefan Kawyn twierdząc, iż rozkwit warszawskiej prasy nastąpił dopiero po 1825 r.¹ Wzrost liczby czasopism periodycznych miał bowiem miejsce już wcześniej, w roku 1818, czyli w czasie, kiedy zaczęły ukazywać się „Ćwiczenia Naukowe”, periodyk absolwentów Gimnazjum Wołyńskiego (w roku następnym przekształcony w „Pamiętnik Naukowy”)².

Ożywienie czasopiśmiennictwa Królestwa Polskiego nastąpiło już kilka lat po kongresie wiedeńskim (1815)³. Na straży wolności druku stał artykuł 16 Konstytucji z 27 listopada 1815 r., brzmiący: „Wolność druku jest zaręczona. Prawo przepisze środki ukrócenia jej nadużycia”⁴. Jednak już w połowie roku 1819 sytuacja uległa skomplikowaniu w związku z wprowadzeniem w Królestwie Polskim przez generała Józefa Zajączka ostrej cenzury prewencyjnej obejmującej „wszystkie gazety i pisma periodyczne bez żadnego wyjątku”⁵. W związku z tym po roku 1819 aktywność ówczesnej prasy zmalała na kilka lat (odradzając się po roku 1825)⁶.

Niemniej jednak, jak wynika z badań przeprowadzonych przed laty przez Jerzego Łojka, w piętnastolecie między kongresem wiedeńskim a wybuchem powstania listopadowego (1815–1830) najwięcej czasopism wydawano właśnie w Królestwie Polskim — około 2/3 wszystkich gazet i czasopism ukazujących w tym czasie na ziemiach byłej Rzeczypospolitej. Na obszarze Królestwa Polskiego wychodziły dwa

¹ S. Kawyn, *Wstęp*, [w:] *Walka romantyków z klasykami*, Wrocław 1960, s. XXXIX.

² Na użytek rozprawy zostaną wprowadzone skróty: CN — „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury” oraz PN — „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«. Oddział literatury”. Przedmiotem uwagi niniejszej rozprawy będą wyłącznie „oddziały literatury” obydwóch wspomnianych periodyków.

³ Na temat ówczesnej prasy polskiej pisze A. Kempa, *Programy redakcyjne i dążenia polskiej prasy literackiej w I ćwierci XIX wieku*, „Prace Polonistyczne” 1971, rocz. XXVII, s. 147–164.

⁴ *Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z dnia 27-go listopada 1815 roku oraz Statut Organiczny dla Królestwa Polskiego z dnia 26-go lutego 1832 roku*, Warszawa 1917.

⁵ A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura Królestwa Kongresowego (1819–1829)*, „Miscellanea Historyczne” LVI, Kraków 1911, s. 6.

⁶ Por. J. Łojek, *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1966, s. 48–66. Razem z rozwojem prasy w pokongresowej Europie rozpoczęły się debaty dotyczące jej roli, znaczenia społecznego, a także wolności. W roku 1819 we Francji, w atmosferze ożywionych dysput politycznych, przyjęto liberalne ustawy dotyczące wolności prasy.

rodzaje pism periodycznych: ogólnoinformacyjne (dostarczające najnowszych wiadomości ze wszystkich dziedzin) oraz społeczno-polityczne, literackie i rozrywkowe (przynoszące komentarze, oceny, kształtujące poglądy)⁷.

W czasie kiedy ukazały się „Ćwiczenia Naukowe” pojawiło się także kilka innych czasopism warszawskich, m.in.: poświęcony literaturze „Tygodnik Warszawski”, a także „Rozmaitości. Dodatek do »Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego«”⁸. Jednak przede wszystkim wyszły wówczas pierwsze numery pism redagowanych przez Brunona Kicińskiego: „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca” oraz „Tygodnik Polski i Zagraniczny”⁹. Pojawienie się ostatniego z wymienionych periodyków zainicjowało spory i dyskusje sprowokowane przez redaktora Kicińskiego niechętnego „starej” prasie warszawskiej (głównie „Gazecie Warszawskiej” i „Pamiętnikowi Warszawskiemu”)¹⁰.

Żywot wielu ówczesnych pism był jednak krótki, periodyki najczęściej upadały z braku prenumeratorów (taki właśnie los spotkał „Pamiętnik Naukowy” w roku 1819). Przy tym czasopisma polskie były stosunkowo drogie. Na niekorzyść czytelnictwa wpływał też analfabetyzm znacznej części ówczesnego społeczeństwa polskiego, uniemożliwiający szerokie korzystanie z rynku prasowego¹¹. W tej sytuacji nie dziwią słowa Franciszka Salezego Dmochowskiego, doskonale orientującego się w ówczesnych sprawach literacko-prasowo-wydawniczych, iż w czasach Królestwa Polskiego: „gazety nie rządziły samowładnie zdaniem powszechnym, a nawet bardzo mało nań wpływały”¹². Opinię Dmochowskiego potwierdził Jerzy Łojek, z którego ustaleń wynika, że „społeczeństwo Królestwa Polskiego kupowało [...] kilka razy mniej gazet i czasopism niż w proporcjonalnym przeliczeniu ówczesne społeczeństwa krajów Europy zachodniej”¹³.

Wszystkie wymienione czynniki przyczyniły się do upadku większości czasopism tamtego okresu, a także sprawiły, że poszczególne tytuły prasowe wychodziły przez

⁷ Tamże, s. 133, tabela nr 8.

⁸ Przypomnijmy, niebawem pojawiły się m.in.: w 1819 r. „Orzeł Biały”, w 1820 r. „Wanda”, w 1821 r. „Gazeta Literacka”, „Dekada Polska”, „Sybilla Nadwiślańska”, „Astrea”.

⁹ Na temat działalności B. Kicińskiego i jego grona por. W. Pusz, *Nowy parnas przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników*, Wrocław 1979.

¹⁰ Spór ten przedstawia A. Kempa, *Programy redakcyjne...*, s. 150–151. Niebawem pojawiły się kolejne efemerydy „Tygodnika Polskiego i Zagranicznego”: „Tygodnik Polski” (w 1819 roku), a następnie „Wanda. Tygodnik Polski Płci Piękiej i Literaturze Poświęcony” (w roku 1820).

¹¹ O czasopiśmie czasów Królestwa Polskiego wypowiadali się m.in.: J. Kucharzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie w XIX wieku w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji. Zarys bibliograficzno-historyczny*, Warszawa 1911; J. Chałasiński, *Czasopisma naukowe warszawskie w latach Królestwa Kongresowego (1815–1830)*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1954, t. 4.

¹² F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, oprac. i wstęp Z. Libera, Warszawa 1959, s. 206.

¹³ J. Łojek, *Studia nad prasą...*, s. 31. Dopiero prasa opozycyjna (wychodząca po roku 1825) bardziej zaabsorbowała uwagę społeczeństwa.

krótki czas. Na obszarze Królestwa Polskiego najwięcej czasopism istniało bowiem w przedziałach: od 6 do 12 oraz od 3 do 6 miesięcy. Jedynie dziewięciu pismom wychodzącym w Królestwie Polskim udało się przekroczyć granicę 2 lat istnienia, zaś tylko trzy działały ponad 5 lat¹⁴.

2. Warszawskie periodyki krzemieńczan — początki

W dodatku do poczytnej „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” z dnia 3 czerwca 1817 r. znalazła się zapowiedź nowego pisma:

Kilka osób lubiących nauki dla ich samych, chcących tyle stać się użytecznymi dla literatury krajowej, ile w pojęciu swoim być mogą, postanowiły z początkiem roku 1818 wydawać pismo periodyczne pod tytułem „Ćwiczenia Naukowe”. Pismo to trzy główne mieć będzie oddziały: nauk matematycznych i fizycznych, moralnych i politycznych, literatury i sztuk wyzwolonych¹⁵.

Wspomniane „kilka osób lubiących nauki dla ich samych” stanowili absolwenci słynnego Gimnazjum Wołyńskiego¹⁶, a zarazem członkowie uczniowskiego „Klubu Piśmienniczego”, którzy po ukończeniu nauki w Krzemieńcu (około roku 1817) zjechali do Warszawy — ówczesnie stolicy Królestwa Kongresowego. Specyficzne wychowanie i wykształcenie krzemienieckie wytworzyło u wielu z nich niezwykle mocne poczucie łączności i wspólnoty¹⁷. Pamiętnikarz Stanisław Morawski nie bez żłośliwości wspominał, iż:

¹⁴ Tamże.

¹⁵ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego. Dodatek”, 3 czerwca 1817, s. 998. Znalazła się tam informacja, że pismo będzie ukazywało się co półtorej miesiąca (pismo planowano wydawać co 6 tygodni), a każdy numer składać się będzie co najmniej z siedmiu arkuszy. W *Dodatku* zamieszczono informacje o prenumeracie pisma, której można było dokonać na „jakiegokolwiek stacji pocztowej”. Półroczny koszt prenumeraty całego dziennika wynosił 15 zł, roczny 30 zł („bez poczty”), zaś „z pocztą” odpowiednio: 18 zł i 36 zł. Informowano, że numery pisma można będzie kupować także osobno po 5 zł, a „części oddzielne numerów” po 2 zł.

¹⁶ Obszerną monografię szkoły krzemienieckiej dał A. Szmyt, *Gimnazjum i Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu w systemie oświaty Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1805–1833*, Olsztyn 2009.

¹⁷ Na temat środowiska krzemienieckiego wypowiedziałam się m.in. w książce *Pomiędzy klasycyzmem a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009, s. 115 i n., 235 i n. W niniejszej rozprawie korzystam niekiedy z poczynionych tam ustaleń.

Uczniowie krzemienieccy, tym zdurzeni, ujęci jakimis̄ *esprit de corps* [poczucie łączności, solidarności], dobroduszenie razem z ojcami wyobrazili sobie, że jeden tylko jest punkt błyszczący prawdziwym światłem na kuli ziemskiej i że tym punktem jest Krzemieniec. Że wszystkie całego świata uniwersytety są przy Krzemieńcu — parafialnymi szkołkami. Młodzież znowu wileńska uważała, jak słuszenie, Krzemieniec za bardzo dobrą przygotowawczą szkołę, uczniów jej za dobrych uczniów gimnazjalnych. Dziwiła się tedy ich zarozumiałości, chociaż oddawała sprawiedliwość wyższym ich zdolnościom w ogóle. (...) Jednym słowem, Wilno dawało śmiesznych pedantów, Krzemieniec śmiesznych wiercipiętów. Jakaś tylko w wiele lat potem spotkał kręcącego się na obcasach, przysadzistego w ujęciu człowieka — o zakład, że był z Krzemieńca. Jak zobaczyłeś niezgrabnego myśliciela albo nudnego pedanta — o zakład, że wyszedł z Wilna¹⁸.

Przekonanie o własnej wyjątkowości towarzyszyło absolwentom krzemienieckim także po opuszczeniu murów szkoły wołyńskiej, kiedy wielu z nich, w nadziei na zrobienie kariery, udało się do Warszawy¹⁹. Jako że profesorów krzemienieckich łączyły z Warszawą rozliczne stosunki — przyjacielskie, towarzyskie, rodzinne (bracia Alojzy i Ludwik Osińscy), wychowankowie Krzemieńca udający się do stolicy Królestwa Kongresowego mogli liczyć na ich listy polecające mające ułatwić im start w nowym miešcu.

Należy podkreślić, że energicznym młodym absolwentom Gimnazjum Wołyńskiego udało się stworzyć w Warszawie to, czego nie zdołali dokonać ich profesorowie na miejscu, w Krzemieńcu — własne czasopismo, które było już marzeniem założyciela Gimnazjum Wołyńskiego Tadeusza Czackiego. Jeszcze w roku 1811 Czacki powziął bowiem plan wydawania w Krzemieńcu pisma naukowego zasilanego artykułami tamtejszych profesorów zatytułowanego „Pamiętnik Krzemieniecki”. Jednak pomysł ten nie został zrealizowany. Wrócono do niego jeszcze raz w roku 1820, kiedy na redaktora pisma planowano powołać ks. Alojzego Osińskiego, ale

¹⁸ S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818–1825)*, Warszawa 1959, s. 208.

¹⁹ Wspomniane przekonanie wychowanków Krzemieńca o własnej wyjątkowości sprowadziło na nich falę krytyki. Szczególnie ostra dyskusja w tym względzie rozgorzała na początku lat czterdziestych XIX wieku po opublikowaniu przez H. Rzewuskiego kontrowersyjnych *Mieszaniń obyczajowych* (Wilno 1841). Wówczas pojawiły się liczne głosy wytykające błędy krzemienieckiemu wychowaniu. Samych wychowanków Gimnazjum i Liceum oskarżano o: „udawanie wielkiego świata” (Michał Grabowski, *Mieszaniń obyczajowe Jarosza Bejły*, „Tygodnik Petersburski” 1842, nr 12), „paniczostwo”, „fanfaronadę i papuzią erudycję” (Gustaw Olizar, *Pamiętniki 1798–1865*, Lwów 1892, s. 25), powierzchowność wyśztalcenia, brak przygotowania do realiów życia (obywatelskich, ekonomicznych), odcinanie się od tradycyjnych wartości szlacheckich, zamiłowanie do blichtru i zabaw, wreszcie o „zarozumiałość osobistą i szkolną” (T. Bobrowski, *Pamiętniki mojego życia*, oprac. S. Kieniewicz, t. 1, Warszawa 1979, s. 470). Piszę o tym E. Danowska, *Po upadku Liceum krzemienieckiego (1805–1831). Polemiki i wspomnienia*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 57, Studia Historica VII (2008), s. 76 i n.

i tym razem cała sprawa upadła, chociaż pierwszy numer pisma był już gotowy do druku²⁰.

Podstawowym celem periodyku ambitnych absolwentów szkoły krzemienieckiej było zaprezentowanie środowisku warszawskiemu własnego programu literacko-kulturalnego²¹. Temu właśnie służyły redagowane przez krzemieńczan „Ćwiczenia Naukowe” wzorowane na genewskiej „Bibliothèque Universelle” czytowanej przez nich jeszcze w Krzemieńcu²².

Pierwszy numer „Ćwiczeń Naukowych” ukazał się na początku roku 1818 w warszawskiej drukarni Natana Glücksberga (drukarnia i typografa Uniwersytetu Warszawskiego), w której tłoczono znaczną część warszawskich czasopism naukowych i literackich²³. O wyborze drukarni Natana Glücksberga zapewne zdecydowały nie tylko względy merytoryczne (w owym czasie drukarnia ta uchodziła za najlepszą pod względem staranności i poziomu produkcji), ale też krzemienieckie powiązania drukarza. Jak wiadomo, kilka lat wcześniej, w Krzemieńcu zostały uruchomione (z inspiracji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego) najpierw księgarnia (1810), a potem drukarnia (1811), które Natan Glücksberg oddał do prowadzenia swoim synom Gustawowi Leonowi oraz Krystianowi Teofilowi. Obraz krzemienieckiej księgarni Glücksbergów, stanowiącej rodzaj swoistego klubu literackiego, zamieścił w swoich *Wspomnieniach* Franciszek Kowalski:

Ogromna księgarnia Glücksberga umieszczona w jednym z gmachów liceum, równie wielki miała odbyć jak magazyny z towarami. Zawsze w niej było pełno kupujących i nie kupujących [...] ciągle prawie trwał [tam] kongres literatów i nieliteratów, podlewany herbatą i winem²⁴.

Nic więc dziwnego, że przebywający w Warszawie krzemieńczanie, chcąc wydać tam periodyk, swoje kroki skierowali właśnie do Glücksberga — znanego im jeszcze z czasów krzemienieckich.

²⁰ Por. S. Vrtel (Wierczyński), *Korespondencja księdza Alojzego Osińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1911, s. 96–97. Jeszcze w 1821 roku o potrzebie powołania na Wołyniu i Podolu tego rodzaju pisma informowała „Gazeta Literacka” (1821, nr 15).

²¹ Por. Z. Libera, „Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy”. (*Uwagi i obserwacje*), „Prace Polonistyczne”, seria XXXII, 1976, s. 125–131.

²² Na temat lektur (książkowych i czasopiśmienniczych) dostępnych w znakomicie zaopatrzonej i nowoczesnej bibliotece krzemienieckiej por. M. Danilewiczowa, *Życie naukowe dawnego liceum krzemienieckiego*, „Nauka Polska”, t. XXII, Warszawa 1937 (przypis 79).

²³ Por. J.S. Bandtkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim jako i w krajach zagranicznych, w których dzieła polskie wychodziły*, Kraków 1826, t. 1, s. 31–32.

²⁴ F. Kowalski, *Wspomnienia (1819–1823)*, Kijów 1859, s. 100–101.

3. Filomackie inspiracje?

Przedwojenna monografistka Tymona Zaborowskiego, Maria Danilewiczowa, zwróciła uwagę na zbieżność nazwy pisma krzemieńczan („Ćwiczenia Naukowe”) ze słowami rozpoczynającymi „Ustawy Towarzystwa Filomatów” z dnia 1 października 1817 roku, mówiącymi o celu wileńskiego związku młodzieżowego: „Ćwiczenia naukowe [podkr. M.S.-K.], mianowicie sztuka pisania, udzielanie wzajemnej w naukach pomocy są celem Towarzystwa”. Przy tym Danilewiczowa otwartym pozostawiła pytanie: „czy było to tylko, przypadkowe skojarzenie nazwy?”²⁵.

Wracając do podjętego przez badaczkę zagadnienia, w moim przekonaniu owa zbieżność nazw (wyrażeń) nie świadczy o inspiracjach krzemieńczan przez filomatów. Przede wszystkim brakuje dowodów na to, aby krzemieńczanie, zakładając swoje pismo w Warszawie w roku 1818, wzorowali się w jakichkolwiek sposób na działalności istniejących od kilku miesięcy filomatów wileńskich. Ślady kontaktów między filomacko-filarecką młodzieżą wileńską a krzemieńczanami znajdziemy dopiero w roku 1819 (filomacka lektura „Pamiętnika Naukowego”)²⁶ i później.

Jak wynika z listu Franciszka Malewskiego do Adama Mickiewicza (z maja 1821 roku), filomaci mieli zamiar stworzyć w Krzemieńcu filię Towarzystwa Filaretów²⁷. Na „korespondenta filareckiego” planowano powołać Michała Fryczyńskiego²⁸. Ten zdolny uczeń szkoły krzemienieckiej bywał w Wilnie (około roku 1820) u Michała Oczapowskiego²⁹. Prawdopodobnie to wówczas poznał Adama Mickiewicza i Franciszka Malewskiego. Jednak w maju 1821 roku Fryczyńskiego już w Krzemieńcu nie było, bowiem ukończywszy naukę w Liceum Wołyńskim (w roku 1820) wyjechał na studia do znanej szkoły rolniczej profesora Albrechta Daniela Thaera do Mögelin pod Berlinem³⁰. Oczywiście, wcale nie wyklucza to jego pośrednictwa (choćby

²⁵ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski. Życie i twórczość (1799–1828)*, Warszawa 1933, s. 38 (przypis 1).

²⁶ Por. A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 5, cz. 1: *Pisma filomatyczne estetyczno-krytyczne, opowiadania*, Warszawa 1955, s. 367.

²⁷ Zob. list F. Malewskiego do A. Mickiewicza z 5/17 maja 1821, [w:] *Archiwum Filomatów*, wyd. J. Czubek, *Korespondencja Filomatów*, t. 3, s. 334–335.

²⁸ M. Fryczyński był prezesem Towarzystwa Młodzianów Liceum Krzemienieckiego oraz (przez pewien czas) Towarzystwa Uczniów Liceum Wołyńskiego Ćwiczących się w Porządnym Mówieniu i Pisaniu.

²⁹ Od 1820 roku M. Oczapowski był pomysłodawcą i kierownikiem katedry agronomii na Uniwersytecie Wileńskim, to on opracował dla Fryczyńskiego program jego studiów i podróży naukowej do Mögelin.

³⁰ Por. W. Piotrowski, *Michał Fryczyński. Dziennikarz agronom*, „Studia Słowiaoznawcze” 2009, t. 8, s. 158. Do Krzemieńca powrócił Fryczyński w roku 1824 na stanowisko młodszego profesora agronomii, potem (od 1828) pracował na Uniwersytecie Wileńskim.

korespondencyjnego) w kontaktach między młodzieżą wileńską i krzemieniecką³¹. Jednym z głównych filarów przedsięwzięcia wileńsko-krzemienieckiego miał być krzemieńczyk Marian Piasecki — filareta (przyszły prawnik)³², który zresztą dał impuls do sporów i porównań: „by Krzemieniec i Wilno stawić w równowadze”³³. Jednak zabiegi czynione w celu utworzenia w Krzemieńcu filii związku filaretów nie powiodły się.

Skąd więc owa zbieżność krzemieniecko-wileńskiego nazewnictwa? Warto zwrócić uwagę, iż — jak podaje Samuel Bogusław Linde, autor *Słownika języka polskiego* (wyd. 1807–1814) — w ówczesnej polszczyźnie określenie „ćwiczyć” oznaczało: „sposobić kogo do czego”, „wprawiać w coś”, a także „uczyć, wychowywać, edukować, formować”. „Ćwiczeniem” nazywano „naukę” i „edukację”³⁴. Użycie tego rodzaju określeń przez grupy młodych z Wilna i Krzemieńca eksponowało edukacyjno-dydaktyczny charakter ich działań. Przypomnijmy, filomaci wileńscy byli klubem literackim, kółkiem samokształceniowym, a przy tym chcieli też edukować ówczesne społeczeństwo³⁵. Cel edukacyjno-dydaktyczny miał też periodyk prowadzony przez grupę krzemieńczyków, posiadających ambicję stania się swego rodzaju przewodnikami ówczesnego społeczeństwa³⁶. Wspomniana przez Danilewiczową zbieżność nazw wynikała po prostu z charakteru ówczesnych grup młodzieżowych działających w porozbiorowych realiach społeczno-kulturalnych (m.in. w Wilnie, Krzemieńcu, Lwowie) oraz z podobieństwa wielu ich celów i dążeń.

Niewykluczone, że tytuł periodyku krzemieńczyków był pomysłem samego Zaborowskiego. Jak się okazało, nazwa ta nie wszystkim przypadła do gustu. Kością niezgody nie był jednak sam rzeczownik „ćwiczenia”, ale jego określenie „naukowe”. Teodozy Sierociński w *Liście do Redaktora „Ćwiczeń Naukowych” oddziału literatury* pisał (do Zaborowskiego), iż tytuł pisma „zdaje się wielu osobom nie dosyć szczęśliwie dobranym”. Zaproponował nawet redaktorowi zmianę nazwy pisma na

³¹ Znajomość z młodszym o kilka lat Mickiewiczem musiała zrobić na Fryczyńskim nie lada wrażenie, skoro kilka lat później wyłożył on 200 rubli na wyjazd Mickiewicza za granicę dla poratowania zdrowia. Por. J. Tretiak, *Młodość Mickiewicza (1798–1824)*, Petersburg 1898, t. 2, s. 96. Podanie o wyjazd złożył poeta w roku 1823. Do planowanej podróży jednak nie doszło.

³² J.Z. Nowak, hasło: *Piasecki Marian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 25, Wrocław 1980, s. 785–786.

³³ *Archiwum Filomatów*, wyd. J. Czubek, *Korespondencja Filomatów*, t. 2, s. 38.

³⁴ Hasło: *ćwiczyć*, [w:] S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807, t. 1 (A–F), s. 529. Zwrócił na to uwagę także Z. Libera, „*Ćwiczenia Naukowe*” i „*Pamiętnik Naukowy*” (*Uwagi i obserwacje*), „Prace Polonistyczne”, seria XXXII, 1976, s. 126.

³⁵ Por. A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962.

³⁶ Przy tym w prospekcie do „*Ćwiczeń Naukowych*” znalazła się jednak informacja, że celem periodyku miała być nie tylko „nauka”, ale też „zabawa”. Redaktor Zaborowski chciał, aby zamieszczane w periodyku artykuły pisane były interesująco (dalekie od „surowej uczoności”).

„Ćwiczenia Umysłu” lub „Ćwiczenia Umysłowe”³⁷. Redaktor Zaborowski był jednak nieugięty w tym względzie.

Zmiany nazwy pisma na „Pamiętnik Naukowy” dokonano już po odejściu Zaborowskiego. Tym razem zamieniono jednak rzeczownik „ćwiczenia”, przemianowując periodyk na „pamiętnik” (zostawiono natomiast określenie „naukowy”). Wydaje się, że nowy tytuł miał niejako nobilitować periodyk. Miano „pamiętnika” nosiło przecież słynne pismo stołeczne „Pamiętnik Warszawski”, z którym być może periodyk krzemieniecki nawet w pewnym stopniu rywalizował³⁸.

4. Redaktorzy

Z trzech oddziałów pisma krzemieńczan, zapowiadanych przed kilkoma miesiącami w dodatku do „Gazety Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, w efekcie powstały jednak tylko dwa: oddział matematyczno-fizyczny — redagowany przez pochodzącego z Wołynia Franciszka Skomorowskiego oraz oddział literatury, którego redaktorem został młody poeta Tymon Zaborowski.

Po zmianie tytułu periodyku na „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy »Ćwiczeń Naukowych«”, zmienił się także redaktor oddziału literatury. Jednak do dziś nie wiadomo kto właściwie przejął redagowanie wspomnianego oddziału po wyjeździe Zaborowskiego z Warszawy jesienią 1818 roku³⁹. Jak ustaliła Danilewiczowa, ślady działalności redakcyjnej Zaborowskiego kończą się na drugim zeszytcie „Ćwiczeń Naukowych” z drugiego półrocza⁴⁰. Niewykluczone jednak, że Zaborowski przygotował także kolejne dwa zeszyty (trzeci i czwarty).

³⁷ [T. Sierociński], *List do Redaktora „Ćwiczeń Naukowych” oddziału literatury*, „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury” 1818, t. 1, s. 119.

³⁸ Por. A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. IV: *Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772)–1914*, Kraków 1930, s. 357.

³⁹ Datę wyjazdu Zaborowskiego z Warszawy podają za M. Danilewiczową, która twierdzi, że 12 października 1818 r. Zaborowski był już w Liczkowcach i nigdy do Warszawy nie powrócił. Choć J. Korpała zwrócił uwagę, że w 1820 roku Zaborowski znalazł się w grupie wydawców „Dziennika Akademickiego” — gazety warszawskiej młodzieży akademickiej. Powołując się na nie zachowaną do dziś korespondencję Zaborowskiego z jego przyjacielem Florianem Łaszowskim, Danilewiczowa stwierdziła jednak, że Zaborowski na pewno nie redagował już „Pamiętnika Naukowego”. Por. M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 45–46. Z kolei Aniela Kowalska (za Gabrielem Korbutem, *Literatura polska*, Warszawa 1929, t. 2, s. 325) stwierdziła, że prawdopodobnie w roku 1819 Zaborowski przebywał jeszcze w Warszawie. Kowalska zaznaczyła, że „Pamiętnik Naukowy” upadł z końcem 1819 roku „zapewne w związku z opuszczeniem Warszawy przez Tymona Zaborowskiego”. Por. A. Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961, s. 148.

⁴⁰ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 45.

Kto po wyjeździe Zaborowskiego mógł zostać redaktorem „Ćwiczeń Naukowych” przemianowanych już z początkiem roku 1819 na „Pamiętnik Naukowy”? Najprawdopodobniej był to krzemieńczyk, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby absolwenci szkoły krzemienieckiej oddali redakcję ich wspólnego dzieła komuś nie związanemu z Krzemieńcem. Jednak na temat redaktora(ów) pisma po opuszczeniu miasta przez Zaborowskiego milczą źródła. Nie ma na ten temat wzmianek w ówczesnych pamiętnikach, wspomnieniach, ani artykułach prasowych. W tym względzie skazani jesteśmy więc jedynie na hipotezy i domysły.

Przyjrzyjmy się zatem najbardziej aktywnym krzemieńczykom współpracującym z warszawskimi „Ćwiczeniami Naukowymi” i „Pamiętnikiem Naukowym”, bo prawdopodobnie to właśnie któryś z nich w 1819 roku redagował oddział literatury periodyku. Jak wiadomo, na charakterze wspomnianych pism najbardziej zaważyli członkowie dawnego krzemienieckiego Klubu Piśmienniczego: Tymon Zaborowski (1799–1828), Teodozy Sierociński (1789–1857), Józef Korzeniowski (1797–1863) i Karol Sienkiewicz (1793–1860).

Można odnieść wrażenie, że obok Zaborowskiego, jednym z najaktywniejszych współpracowników „Ćwiczeń Naukowych” i „Pamiętnika Naukowego” był Teodozy Sierociński — najstarszy spośród nich⁴¹. Po ukończeniu nauki w Gimnazjum Wołyńskim (w roku 1816), Sierociński przebywał w stolicy Królestwa Kongresowego (1817/1818). Jednak niebawem powrócił do Krzemieńca, gdzie już w roku 1818 został przełożonym Konwiktu Funduszowego przy szkole krzemienieckiej — pracował tam też jako nauczyciel (lektor) do roku 1823⁴². Dopiero po upadku powstania listopadowego krzemieńczyk na stałe związał swoje życie z Warszawą (w roku 1833), zajmując się przede wszystkim działalnością pedagogiczną⁴³.

Bez wątpienia Teodozy Sierociński był bardzo mocno związany z periodykami krzemieńczyk. Żywo zajmowały go sprawy pisma. Na jego łamach publikował swoje rozprawy na czele z artykułem *Jak się potworzyły dzieła oryginalne i jakie granice naznacza rozsądek w szukaniu oryginalności?* (CN 1818, t. 1), w którym odniósł się do dyskutowanych ówczesnie zagadnień naśladownictwa i oryginalności⁴⁴. W związku z repliką Świstka Krytycznego, czyli Stanisława Kostki Potockiego („Pamiętnik

⁴¹ Rolę Sierocińskiego eksponuje K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy*, Warszawa 1974, t. 1, s. 207; t. 2, s. 379. Wójcicki wśród członków redakcji i głównych współpracowników periodyku wymienił dwa nazwiska: Zaborowskiego i Sierocińskiego.

⁴² O życiu i działalności Sierocińskiego por. R. Skręt, hasło: *Sierociński Teodozy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 330–332.

⁴³ Por. E. Kula, *Działalność oświatowa Teodozego Sierocińskiego. Przyczynek do dziejów szkolnictwa w okresie międzypowstaniowym w Królestwie Polskim*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1996, t. 14, s. 47 i n. Jego uczniami byli m.in. Stanisław i Jan Koźmianowie. Por. A. Budrewicz-Beratan, *Stanisław Egbert Koźmian. Tłumacz Szekspira*, Kraków 2009, s. 23.

⁴⁴ T. Sierociński, *Jak się potworzyły dzieła oryginalne i jakie granice naznacza rozsądek w szukaniu oryginalności?*, „Ćwiczenia Naukowe. Oddział literatury” 1818, t. 1, s. 12–16. Poglądy Sierocińskiego wobec wspomnianych problemów były jeszcze dość ostrożne.

Warszawski” 1818, t. 10), Sierociński zamieścił w „Ćwiczeniach Naukowych” *Tłumaczenie się autora rozprawy o oryginalności* (CN 1818, t. 2), gdzie potępiając Świstkowe „zniżanie się do płaskich szyderstw i żartów”, bronił prawa do przemawiania własnym językiem⁴⁵.

Był też Sierociński autorem artykułu *O uczeniu się języków. Mowa miana przy otwarciu publicznego czytania książek w Gimnazjum Krzemienieckim* (PN 1819, t. 1), na który ostro zareagował Adam Mickiewicz, wyrażając opinię, iż „jest to czcza zupełnie deklamacja, myśli wszystkie pospolite i nic nie uczące, układ zawieszony i beznadziejny”⁴⁶. Spod pióra Sierocińskiego wyszła także rozprawa *O naturalności* (PN, t. 2), w której jej autor podjął jeden z częściej dyskutowanych ówczesnie problemów — odniósł się do potrzeby zachowania „naturalności” stylu. Poza oryginalnymi rozprawami Sierociński zamieszczał we wspomnianych pismach także przekłady z dzieł autorów starożytnych (*O szkodliwych skutkach namiętności. Wyjątki z Uwag Tuskulańskich Cyserona* — CN 1818, t. 1) oraz własne poezje (*Pożegnanie, Powitanie Krzemieńca* — CN 1818, t. 1).

W tomie pierwszym „Ćwiczeń Naukowych” znalazł się też polemiczny list Sierocińskiego przynoszący nieco inną wizję pisma w stosunku do tej, jaką posiadał redaktor Zaborowski (*List do Redaktora „Ćwiczeń Naukowych” oddziału literatury* — CN 1818, t. 1). W swoim liście Sierociński domagał się „przystępu” do pisma „prac piór obcych”, a także ograniczenia drukowania utworów i rozpraw oryginalnych, obawiając się, że nie wytrzymają one „sądu publiczności”. Radził Zaborowskiemu, aby w ich miejsce przyjmował raczej „dobre tłumaczenia z autorów klasycznych starych i nowych”⁴⁷. List ten zwraca uwagę, że Sierociński chciał mieć realny wpływ na kształt pisma. Potwierdza to także *Rozmowa między T.S. a T.Z.*⁴⁸ (CN 1818, t. 1), którą Stanisław Makowski nazwał „pierwszym polskim wywiadem literackim”⁴⁹.

Jednak pomimo zainteresowania periodykiem i aktywnego uczestnictwa w jego tworzeniu, Sierociński nie mógł objąć po Zaborowskim redakcji warszawskiego pisma z przyczyn obiektywnych: od roku 1818 mieszkał i pracował w Krzemieńcu. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby pozostający w Krzemieńcu i zaabsorbowany tamtejszymi sprawami zawodowymi Sierociński miał możliwość w miarę częstego i regularnego bywania w celach redakcyjnych w stolicy Królestwa Kongresowego

⁴⁵ Tenże, *Tłumaczenie się autora rozprawy o oryginalności (...)*, „Ćwiczenia Naukowe” 1818, t. 2, s. 33–65. Przy tym Świstek Krytyczny dopatrywał się w tej rozprawie także wielu cech pozytywnych. Znacznie ostrzej Potocki obszedł się z zamieszczanymi w periodyku poezjami (Zaborowskiego).

⁴⁶ A. Mickiewicz, *Wiadomości naukowe z miesiąca lutego 1819 z „Pamiętnika Naukowego” warszawskiego nr 1 i 2*, [w:] *Dziela*, t. 5, cz. I: s. 368.

⁴⁷ *Lista do Redaktora „Ćwiczeń Naukowych” oddziału literatury*, „Ćwiczenia Naukowe”, t. 1, s. 118.

⁴⁸ Teodozjum Sierocińskim a Tymonem Zaborowskim.

⁴⁹ S. Makowski, *Warszawsko-ukraiński wariant polskiego romantyzmu*, [w:] *W cieniu Mickiewicza*, red. J. Lyszczyna, M. Bąk, Katowice 2006, s. 18.

oddalonej od Krzemieńca o ponad 500 km, lub też redagował warszawski periodyk „na odległość”.

Do Warszawy po zakończeniu nauki w Krzemieńcu przyjechał także energiczny Karol Sienkiewicz, dobry organizator, człowiek o osobowości lidera, co udowodnił animując prace Klubu Piśmienniczego. Po latach, już w emigracyjnym Paryżu, to właśnie Sienkiewicz zainicjował spotkania absolwentów szkoły krzemienieckiej, był też redaktorem słynnej „Biesiady Krzemienieckiej”. Po ukończeniu nauki i wyjeździe do Warszawy Sienkiewicz współpracował z „Ćwiczeniami Naukowymi”: w pierwszym tomie pisma poeta zamieścił swój wiersz *Ogród* (inny tytuł *Marzenia o ogrodzie krzemienieckim*) stanowiący klasycystyczno-sentymentalną apoteozę krzemienieckiego ogrodu botanicznego. Ponoć ów wiersz w Krzemieńcu „wszyscy umieli na pamięć”⁵⁰. Przy tym jednak Sienkiewicz przebywał w Warszawie bardzo krótko, już w połowie 1817 roku rozpoczął bowiem swoją dwuletnią podróż po Europie (jako opiekun synów Zamoyskich), a potem kolejną wyprawę zagraniczną (1819–1822)⁵¹. Z wyżej wymienionych powodów nie mógł więc prowadzić redakcji periodyku warszawskiego.

Wiosną roku 1819 do Warszawy przybył również Józef Korzeniowski, tym samym rezygnując ze studiowania w Wilnie na rzecz posady obiecanej mu w stolicy Królestwa przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego⁵². Korzeniowski pozostał w Warszawie przez cztery lata. W 1823 roku powrócił do Krzemieńca na stanowisko profesora języka polskiego w Liceum Wołyńskim (Krzemieńskim). Korzeniowski chętnie zasilął łamy „Pamiętnika Naukowego” swoimi utworami. Publikował tam rozprawy (*O patetyczności; Głos natury do człowieka* — PN 1819, t. 1), przekłady (*O górności* z Longina, poprzedzone *Wiadomością o życiu Longina* — PN 1819, t. 1) i poezje oryginalne (*Oda do potomności* — PN 1819, t. 1, *Oda do pióra* — PN 1819, t. 1, *Ernestyna* — PN 1819, t. 2).

To właśnie Korzeniowski może wydawać się najbardziej odpowiednim kandydatem na stanowisko redaktora „Pamiętnika Naukowego” ze względu na jego rzutkość, liczne kontakty personalne oraz żywe zainteresowanie piśmiennictwem krzemieńczan. Przy tym Korzeniowski musiał posiadać również odpowiednie predyspozycje na redaktora pisma, skoro w 1821 roku zajął się współredagowaniem „Gazety Literackiej”, której redaktorem głównym był Adam Tomasz Chłędowski. Nie zachowały się jednak żadne ślady świadczące o tym, iż to Korzeniowski redagował periodyk krzemieńczan. Nie potwierdzają tego badacze zajmujący się jego twórczością.

⁵⁰ F. Kowalski, *Wspomnienia (1819–1823)*, Kijów 1912, s. 87.

⁵¹ Por. K. Kubicki, *Lata szkolne, pierwsze utwory poetyckie, udział w organizacjach uczniowskich Gimnazjum Wołyńskiego Karola Sienkiewicza*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio F*, 2008, vol. LXIII, s. 64.

⁵² A. Stempniak, *Warszawa Józefa Korzeniowskiego*, [w:] *Romantycy i Warszawa*, red. S. Makowski, Warszawa 1996, s. 128–138.

Natomiast nic nie wiadomo o losach innych krzemieńczan z dawnego Klubu Piśmienniczego wspomagających swoimi pracami periodyk warszawski: Cypriana Terleckiego, Marcelego Żurowskiego⁵³ ani też Jerzego Zakrzewskiego. Wiemy jedynie, że ostatni z wymienionych był „stałym towarzyszem Zaborowskiego” w czytelni T.P.N.⁵⁴ Nie wiadomo natomiast czy w tym czasie Terlecki i Żurowski przebywali w Warszawie, czy współredagowali wspomniane pisma? A więc w gruncie rzeczy sprawa redakcji periodyku nadal pozostaje otwartą.

5. Recepcja

W literaturze przedmiotu nader często eksponuje się fakt, iż środowisko warszawskie nie okazało zainteresowania pismami krzemieńczan. Owszem, periodyki absolwentów szkoły krzemienieckiej miały w stolicy silną i stosunkowo liczną konkurencję. Przy tym jednak należy zaznaczyć, że czasopisma wydawane przez absolwentów szkoły krzemienieckiej były czytane poza granicami Królestwa Kongresowego — chociaż w przypadku wspomnianych pism wiele do życzenia pozostawiały choćby kwestie upubliczniania informacji o terminach ukazywania się ich kolejnych numerów, czy kolportażu. Rówieśnik Zaborowskiego, Adam Mickiewicz, referując Towarzystwu Filomatów swoje lektury czasopiśmiennicze (w pierwszych miesiącach roku 1819), narzekał, że „Pamiętnik Naukowy” drukowany jest „bez żadnego uwiadomienia o piśmie, bez wyrażenia nawet miesiąca i dnia, kiedy to pismo periodyczne wychodzi”. Informował też swoich filomackich przyjaciół, że „mała bardzo liczba egzemplarzy pisma tego, rozchodzących się w naszym mieście, nie dozwoliła mnie ciągle czytać tak przeszło jak i tegorocznych numerów”⁵⁵. Niemniej jednak wileńscy rówieśnicy krzemieńczan czytali ich periodyk. Według protokołów z posiedzeń Towarzystwa Filomatów, w latach 1819–1820 wiadomości z „Pamiętnika Naukowego” przedstawiali Towarzystwu, oprócz Mickiewicza, także Tomasz Zan i Józef Kowalewski⁵⁶.

Co rozumiałe, ze szczególnym zainteresowaniem przyjmowano „Ćwiczenia Naukowe” w samym Krzemieńcu, gdzie „czytano je gorliwie i komentowano, chlu-

⁵³ C. Terlecki opublikował: *Wyjątki z Kwintyliana względem nauczania młodzi, Wiadomość o życiu i pismach księdza Laterny Polaka* — PN 1819, t. 2. Z kolei M. Żurowski przełożył rozprawę *O namiętnościach (wyjątek z dzieła Pana Weiss „Principes philosophiques, politiques et moraux”* — CN 1818, t. 1).

⁵⁴ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 44.

⁵⁵ A. Mickiewicz, *Dziela*, t. 5, cz. 1: *Pisma filomatyczne estetyczno-krytyczne, opowiadania*, s. 367.

⁵⁶ *Archiwum Filomatów*, wyd. J. Czubek, Kraków, cz. II: *Materiały*, t. 1: s. 234, 244; t. 2: s. 360, 362.

biąc się niewątpliwie wynikami pracy tej garstki wychowanków [...]”⁵⁷. Sięgano po nie także w innych miejscach.

W Humaniu czytawali je młodzi uczniowie tamtejszej szkoły bazylińskiej — Józef Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński i Michał Grabowski, którzy zawiązali „formalny triumwirat, wynajdując dla niego nazwę *Za-Go-Gra*”⁵⁸. Co więcej, pierwszym zadaniem *Za-Go-Gry* miało być wydanie czasopisma pod nazwą „Ćwiczenia Umysłowe” wzorowanego na „Ćwiczeniach Naukowych”.

We Lwowie po warszawskie periodyki krzemieńczan sięgali studenci skupieni w Towarzystwie Młodzieży Ćwiczącej się w Literaturze Ojczyznej (zwane niekiedy „filomatami galicyjskimi”). W sierpniu 1818 r. Mateusz Sartyni, członek lwowskiego Towarzystwa, na jednym z posiedzeń odczytał własną krytykę rozprawy Sierocińskiego o oryginalności (*Jak się potworzyły dzieła oryginalne, jakie są właściwie ich cechy i jakie granice rozsądek naznacza w szukaniu oryginalności*)⁵⁹.

Krzemieński periodyk czytał folklorysta i poeta Waław Zaleski (Waław z Oleska), błędnie twierdzący, że „Ćwiczenia Naukowe” były drukowane w Krzemieńcu⁶⁰. Pismo krzemieńczan docierało także na Podole, do Zamiechowa, gdzie mieszkał przyjaciel Tymona Zaborowskiego — poeta Stanisław Doliwa Starzyński (piszący pod pseudonimem Stach z Zamiechowa)⁶¹.

Zakończenie

Chociaż w gruncie rzeczy żywot periodyków krzemienieckich był krótki, zaś one same nie stały się pismami budzącymi intelektualne spory i dyskusje, to jednak zarówno pisma wydawane przez absolwentów szkoły krzemienieckiej, jak i inne ówczesne periodyki warszawskie działające około roku 1820, miały swoją niebagatelną wartość, przyczyniając się do intelektualnego rozbudzenia społeczeństwa. Zaś popularyzując przy tym literaturę piękną stały się symptomem ożywienia życia literackiego⁶².

⁵⁷ M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski...*, s. 45.

⁵⁸ Z. Wasilewski, *Od romantyków do Kasprowicza. Studia i szkice*, Lwów 1907, s. 75.

⁵⁹ *Archiwum*, rkps, s. 1123–1131.

⁶⁰ Por. W. Zaleski, *Wstęp*, [w:] *Pieśni polskie i ruskie ludu galicyjskiego*, Lwów 1833.

⁶¹ Aniela Kowalska przytoczyła (z rękopisu) Starzyńskiego wiersz *Nudota*, gdzie — jak pisze jego autor — wśród „branych do ręki pism nowych” pojawiły się także i „Ćwiczenia Naukowe”. Por. A. Kowalska, *Warszawa literacka...*, s. 149.

⁶² Por. Z. Libera, „*Ćwiczenia Naukowe*” i „*Pamiętnik Naukowy*”..., s. 129–131.

Bibliografia (wybrana)

- Chałasiński J., *Czasopisma naukowe warszawskie w latach Królestwa Kongresowego (1815–1830)*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1954, t. 4.
- Danilewiczowa M., *Tymon Zaborowski. Życie i twórczość (1799–1828)*, Warszawa 1933.
- Kempa A., *Programy redakcyjne i dążenia polskiej prasy literackiej w I ćwierci XIX wieku*, „Prace Polonistyczne” 1971, rocz. XXVII.
- Kowalska A., *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961.
- Kucharzewski J., *Czasopiśmiennictwo polskie w XIX wieku w Królestwie, na Litwie i Rusi oraz na emigracji. Zarys bibliograficzno-historyczny*, Warszawa 1911.
- Libera Z., „Ćwiczenia Naukowe” i „Pamiętnik Naukowy” (*Uwagi i obserwacje*), „Prace Polonistyczne”, seria XXXII, 1976.
- Łojek J., *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1966.
- Pusz W., *Nowy parnas przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników*, Wrocław 1979.
- Stankiewicz-Kopeć M., *Pomiędzy klasycyzmem a romantyzmem. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009.
- Stempniak A., *Warszawa Józefa Korzeniowskiego*, [w:] *Romantycy i Warszawa*, red. S. Makowski, Warszawa 1996.
- Szmyt A., *Gimnazjum i Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu w systemie oświaty Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1805–1833*, Olsztyn 2009.